

# Lucifer

## Behemoth

Jam ciemny jest  
wśród wichrów pomyślenie boży  
lecący z jękiem w dal,  
jak głucho dzwoni północy. Ja w mrokach gór  
zapalam czerwienią zorzy  
iskrą moich bólów,  
gwiazdą mej bezmocy. Ja komet król,  
a duch się we mnie wicherzy  
jak pył pustyni w zwiędniętych piramidach.  
Ja piorun burz,  
a od grobowca cichszy.  
Mogię swych kryją  
trupiości i ohydę.  
Ja - otchłama i tęczą,  
a pękniętą bym nad sobą  
jak zimny wiatr  
na zwiędniętych stawach trzciny.  
Jam blask wulkanów,  
a w błotnych nizinach  
idę, jak pogrzeb,  
z nudą i żałobą.  
Na harfach morze gra,  
kłębi się rajów poogła.  
I Słońce - mój wróg Słońce!  
wschodzi wielbiąc Boga.

Lyrics provided by <http://www.1songlyrics.com/>